

Warunki prenumeraty:

W miejscu: rocznie 1-80; półrocznie 90 ct.; kwartalnie 45 ct. — W miejscu z odesłką do domu kwartalnie 50 ct.

Na prowincyi: rocznie 2-20; półrocznie 1-10 ct.; kwartalnie 55 ct.

Do Niemiec: rocznie 4-50 marek.

Do Francji: rocznie 9 franków.

Numer pojedynczy 6 ct.

Wszelkie przesyłki adresować należy:
Redakcja „N. Robotnika” we Lwowie
pasaż Hausmana I. 8.

NOWY

ROBOTNIK

Czasopismo polityczno-społeczne.

Organ partji socjalno-demokratycznej.

Redakcja,
administracja i ekspedycja
w pasażu Hausmana I. 8.

„N. Robotnik” wchodzi co dziesięć dni,
to jest:

1., 10. i 20. każdego miesiąca.

Pojedyncze numery nabywać można:
we Lwowie: w lokalu redakcyi i w biurach dzienników Płonna i Olszewskiego,
w Krakowie: w biurze Salomonowej
i Hopeas oraz w agencji Róży Herz.

Kongres międzynarodowy socjalistyczny.

Nim przystąpimy do omówienia rezolucyj przyjętych na kongresie, należy sprostować pewną fałszywą nutę, jaką dzienniki burżuazyjne podniosły z powodu „skandalów” kongresowych. Panowie przyzwyczajeni w wiedeńskim parlamencie do wymyślenia wzajemnych od złośliwości, oszustów i t. p. pochlebstw, inni n. p. w węgierskim parlamencie do policzekowania się w korytarzach parlamentu lub też inni do jawnego bicia się w izbie obrad parlamentu francuskiego, nareszcie łamania krzeseł i wybijania dziur w obrazach, jak w sali rady miejskiej lwowskiej, ci panowie radziłyby widzieć i na kongresie robotniczym podobnie miłe rzeczy. Chęć tych panów do szkalowania ruchu socjalistycznego usprawiedliwia ich krzyki o skandalach kongresowych. Że łą jak z nut, to rzecz u nich i ich pismaków najetych wrodzona. Wyrzucenie z siedziby prezydium jednego z anarchistów, niezbyt delikatnie po schodkach na właściwe miejsce dla niego, było całym skandalem. Ale jakże można było inaczej postąpić z panem, który gwałtem i brutalnie chciał opanować mównicę, pomimo, że nie dano mu głosu. Kongres był na tyle dbały o godność i powagę obrad, że pp. anarchiściom po unieważnieniu ich mandatów nie bronił jeszcze pobytu w sali obrad, jeżeli się cicho zachowali, cicho choć ze szkodą dla uczciwości parlamentarnej. Więcej względów nie można było wymagać od bióra i od kongresu. Burżuazja widziała nieprzystojne rzeczy na kongresie robotniczym — ale stojąc przed własnym zwierciadłem. Tyle na odprawę.

Kwestya agrarna poruszona była na kongresie króciutkim wnioskiem francuzów, aby wzięto pod obrady sprawę rolną i zbadano jej wpływ na socjalizm.

Do komisji wybrały narodowości przedstawicieli najróżniejszych poglądów na tę sprawę. Przedstawiano na posiedzeniu komisji stosunki małych dzierżaw angielskich i właścicieli olbrzymich włości; całą mozaikę stosunków francuskich, niemieckich i t. d. Toteż i komisja i jej sprawozdawca mogli wypowiedzieć ogólną zasadę: 1) należy się zająć organizacją proletaryatu wiejskiego; 2) zdążyć do uspołecznienia ziemi; 3) pozostawić każdej narodowości wolny wybór środków agitacji.

Rezolucya brzmi:

Oplakane stosunki rolnictwa, jakie wywołuje w coraz wyższym stopniu wyzysk kapitalistyczny, dotkliwie dla rolników i całego społeczeństwa, mogą być usunięte w takim tylko społeczeństwie, w którym ziemia zarówno z innymi środkami wytworów staną się własnością społeczną i w którym ziemia w sposób najodpowiedniejszy dla dobra ogółu będzie uprawiana.

Stosunki posiadania ziemi i podział klas ludności rolniczej w pojedynczych krajach są nadto rozmaite, aby możebnem było ustanowić jedną obowiązującą regułę dla wszystkich partji robotniczych odnośnie do środków, które mają prowadzić do celu ze względu właśnie na owe klasy ludności rolniczej w tej sprawie interesowane.

Natomiast jest pierwszym i najważniejszym zadaniem agrarno politycznem każdej partji robotniczej, aby proletaryat wiejski w walce klasowej organizował przeciw jego wyzyskiwaczom.

Wychodząc z tego założenia pozostawia kongres każdej narodowości wybór taktyki i środków takich, które wiodą do osiągnięcia wspólnego celu i odpowiadają najlepiej warunkom szczególnych krajów.

Kongres wyraża życzenie, aby w krajach, w których ustanowiono komisye dla badania stosunków agrarnych, albo też komisye takie dopiero ustanowione być mają, wspomagały się one wzajemnie przez udzielanie sobie i wymianę zebranych materiałów.

Kongres nie uchwalił wniosków mniejszości (anglików i amerykańców) o nauce gospodarstwa rolnego i upaństwowieniu środków przewozu i założenie kolonij rolniczych, gdyż doświadczenia zrobione z dotychczasowymi próbami upaństwowienia nie mogły zadowolić socjalistów i wzmogły tylko

wpływ kapitalistyczny na rolnictwo, dostarczyły państwu więcej środków na cele militarne.

Dr. Doulong przedstawiciel tylko chłopów francuskich, drobnych posiadaczy oświadcza, że ma mandat określony, aby bronił swych wyborców na kongresie, lecz nierozdzielnie od interesów całego proletaryatu rolnego.

O ile Schönland (Lipsk) referent poleca zajęcie się najmiejscem rolniczym, to Lafargue żąda uwzględnienia żądań i chłopów i dzierżawców. Próby takiej agitacji rolniej wydały dla partji socjalistycznej francuskiej pomyślne wyniki.

Rezolucyę przedstawioną przez komisję agrarną przyjął kongres.

Akcyja polityczna. Kongresowi przedstawiły różne narodowości 13 różnych wniosków, nad którymi obradowała komisja. Holendrzy żądają określenia politycznej akcyi. Wiele organizacji angielskich (to znamienne dla kongresu londyńskiego) domaga się od kongresu zniewolenia partji robotniczych wszystkich krajów do ustanowienia samodzielnego partji politycznych celem zagarnięcia władzy w własne ręce. Stow. Fabianów (angielskie) żąda, aby nie zachwycać się zbyt prawem inicjatywy i referendum. Aby wyznaczyć dla ruchu kobiecego właściwe miejsce w dążeniach proletaryatu, domagają się organizatorki-kobiety czterech krajów. Następuje wniosek polskiej partji socjalistycznej o uznanie niezawisłości Polski, jako sprawy obchodzącej cały proletaryat międzynarodowy. Wniosek w tej samej sprawie sekcji soc.-dem. angielskiej w Kensal Town, aby wyswobodzenie Polski z pod trzech zaborów i jej zupełna wolność polityczna była rzeczą, za którą międzynarodowo agitować należy; i trzeci wniosek w tej materji, aby partje robotnicze bez zabarwienia narodowościowego walczyły o wyswobodzenie ekonomiczne wspólnie z partjami robotniczymi trzech zaborów (Wniosek „Sprawy robotniczej”). Wreszcie wniosek francuskiej partji robotniczej, aby kongres zajął stanowisko wobec polityki kolonialnej. Sprawozdawca komisji Liebknecht przedstawia rezolucyę składającą się z pięciu ustępów. Kongres ją przyjmuje po namietnych rozprawach, w których biorą udział przedstawiciele kilku narodów. Między innymi zaznacza sprawozdawca, że wniosku polskiego nie mogła komisja inaczej załatwić jak w formie punktu III., który zadowolić może wszystkie narodowości.

Ponadto przyjęto przez aklamacyę wniosek Szwajcarów witający delegacyę rosyjską i wyrażający pogardę dla systemu rządu rosyjskiego, który jest hanbą Europy.

Przyjęto milczeniem do wiadomości oświadczenie Nieuwenhuysa (większość Holendrów) że oni jakkolwiek nie uznają walki parlamentarnej, przeciw pomagać będą soc. demokracji. Mniejszość Holendrów solidaryzuje się z polityką soc. demokracji. Przedstawiciel mniejszości francuskiej delegacji Jaurès polemizuje z członkiem większości deleg. franc., który twierdzi, że proletaryat francuski odwraca się codziennie więcej od walki parlamentarnej. Jaurès przedstawia mu rosnącą liczbę wyborców socjalistycznych. Ludzie, którzy tylko walkę ekonomiczną stawiają sobie za cel, pozostawiają sztreczki i walkę o los robotnika dla socjalistów polityków, którzy wszystkim się zajmować muszą. Również podzielone są zdania Anglików w sprawie walki parlamentarnej, przeciw większości za takową się oświadcza. Zasady walki parlamentarnej broni wybornie Bebel, który dodaje, że w Niemczech nie ma sporu czy wybierać do ciał reprezentacyjnych lub nie, lecz aby jaknajczęściej wybierać.

Rezolucyę w sprawie akcyi politycznej brzmią: 1. Odbijający się kongres rozumie pod akcyą polityczną wszystkie formy zorganizowanej walki celem zdobycia politycznej władzy, wykorzystanie ustawodawczych tudzież

administracyjnych urządzeń państwowych i gminnych przez klasę robotniczą na korzyść jej emancypacji.

2. Kongres oświadcza, że najważniejszym środkiem emancypacji robotnika jako człowieka i obywatela tudzież ufundowania międzynarodowej rzeczpospolitej socjalistycznej, jest zdobycie władzy politycznej i wzywa robotników wszystkich krajów do połączenia się i do żądania niezależnie od partji mieszczańskich: a) powszechnego głosowania dla wszystkich dorosłych, b) równego głosu dla każdego dorosłego, c) wyborów ścisłych, d) wreszcie prawa inicjatywy i referendum w państwie i gminie.

3. Kongres oświadcza, że broni pełnego prawa wszystkich narodowości o stanowieniu o sobie, współczuje z robotnikami każdego kraju, który obecnie cierpi pod jarzmem militarnego, narodowościowego lub innego despotyzmu; kongres wzywa robotników wszystkich tych krajów do wstąpienia w szeregi klasowo świadomych robotników całego świata, aby wspólnie z nimi razem walczyć dla pokonania międzynarodowego kapitalizmu i przeprowadzenia celów międzynarodowej socjalnej demokracji.

4) Kongres oświadcza, że emancypacja kobiety jest nierozdzielna od wyzwolenia klasy pracującej, wzywa zatem kobiety wszystkich krajów, aby stanawszy ramię do ramienia razem z robotnikami walczyły i wspólnie z nimi w polityczne organizacje się łączyły.

5) Kongres oświadcza: jakiego by nie były religijne lub cywilizatorskie pokrywki polityki kolonialnej mają one zawsze na celu rozszerzenie posiadłości kapitalistycznego wyzysku w wyłącznym interesie klasy kapitalistycznej.

Akcyja ekonomiczna poruszona była przez 37 wniosków zgłoszonych do porządku dziennego w przeważnej liczbie przez organizacje robotnicze angielskie hołdujące zasadzie tzw. praktyczności z punktu widzenia najczęściej tylko angielskich stosunków. Komisja załatwiła tę sprawę na samym ostatku lecz przytaczamy rezolucyę i obrady w tem następstwie jak postawione były przez porządek dzienny. Ażeby wykazać o ile rezolucya ogólna uwzględniła wnioski pojedynczych organizacji, przytaczamy ważniejsze zadania: o uspołecznieniu lub ugminnieniu pewnych przedsiębiorstw już dzisiaj; o potępieniu strejku generalnego; święto 1. Maja, aby obchodzono dla agitacji za uspołecznieniem środków wytwórczych i spożywczych; o oznaczenie najwyższego dnia roboczego i najniższej płacy; o utworzenie międzynarodowych związków parlamentarzystów zawodowych i politycznych celem przeprowadzenia równocześnie pewnych akcyj; o zniesienie pozwoleń dłuższej pracy w fabrykach w razie braku pracy, o unormowaniu pracy dzieci i kobiet, tych ostatnich także w razie pogołu; o użyźnianiu pustek przez państwo i oddanie ich gminom; o utrzymaniu chcących pracować a nie znajdujących pracy; o równości płacy dla kobiet i mężczyzn w razie równego dnia roboczego; o oddawanie pracy przez państwo i gminę wprost robotnikom a nie przedsiębiorcom i przestrzegania w tychże czasie pracy i wysokości płacy uchwalonych przez stowarzyszenia; o ustanowienie odpłatnych feryj dorocznych dla robotników; wzorowych warstatach państwowych i fabrykach doświadczalnych, celem badania urządzeń ochronnych dla robotników; o zniesienie pracy od sztuki; zniesienie giełd zbożowych; urządzenie mieszkań i sposobu utrzymania robotników tak, aby więzienia nie były dla nędzarzy idealem dobrobytu i aby wogóle więzienia stały się niepotrzebnymi; zniesienie zakazu emigracji biednych; wolność zupełna handlu; rozszerzenie działania sądów rozjemczych; wzbronienie prawne fabrykantowi, aby mieszkani robotniczych nie wynajmował tylko na czas pracy, aby pilnował 6 tygodniowego wypowiedzenia i nie stracił czynszu z płacy roboczej.

Rezolucya uchwalona bez zmiany brzmi:

I. Kongres oświadcza, iż robotnicy wszystkich zawodów dążyć powinni do uspołecznienia środków produkcji, przewozu i konsumpcji tudzież organizacji produkcji pod kontrolą demokratyczną całego społeczeństwa, aby w ten sposób uwolnić z pod przewagi kapitału klasę robotniczą i ucieszyć lud. Kongres jest zdania, że międzynarodowa agitacja w tym kierunku z dnia na dzień jest tem potrzebniejsza z uwagi na wzrost narodowych i międzynarodowych karteli i ringów, za którymi stoją silne organizacje kapitalistyczne, tłumiące wolną konkurencyę. Kongres poleca zatem, aby

podczas zgromadzenia na nogach, ale towarzysze nasi sprowokować się oczywiście widokiem tym nie dali.

Na dziesięciu zgromadzeniach, na których było razem przeszło 12.000 osób, zaprotestowali robotnicy wiedeńscy przeciw gospodarce wiedeńskiej antysemickiej rady miejskiej. Szczególnie ostro krytykowano uchwałę wyrzucenia 25.000 złr. na udekorowanie Wiednia w czasie pobytu cara. Przytem mowcy ostro piętnowali despotyzm rosyjski, za co 2 zgromadzenia rozwiązano. Na jednym z nich przemawiał tow. Weidler ze Stanisławowa, któremu komisarz kilkakrotnie przerywał. Gazety antysemickie przyniosły naturalnie nazajutrz wściekłe artykuły, zarzucając przywódcom socjalistycznym różne łajdactwa; to wszystko co umieją odpowiedzieć na słuszną krytykę socjalistyczną.

Car rosyjski uradza z końcem miesiąca podróż po Europie; będzie we Wiedniu następnie w Wroclawiu i t. d. Dzienniki burżuazyjne wszystkich krajów na wysegi chcą udowodnić swą uległość względem tego wszechwładcy. Niemieckie pisma z trwogą myślą o t. m. że car będzie w Paryżu a nie zatrzyma się w Berlinie, przez co by obraził naród niemiecki. Przypuszczamy, że lud berliński wcale się nie będzie smucił z niemożności oglądania „Jego carskiej mości“. Najbardziej w służalczosci i idyotycznym uwielbieniu posuwa się prasa „republikańskiej“ Francji. Pismo „Figaro“ zaproponowało składkę wszystkich redakcyi na szpadę honorową dla „Niego“ a kołyskę (honorową?) dla nieurodzonego jeszcze „Jej“ dziecka. Prostytucya niezależnego i wolnego narodu francuskiego względem despotycznego władcy rosyjskiego doszła do tego stopnia, że dzienniki wzywają obywateli, aby cara nie przyjmować okrzykiem zwykłym we Francji „Niech żyje republika“, bo to może drażnić ucho „Jego“; niech raczej wołają: „Niech żyje cesarz“. Czyżby to miała być przepowiednią niedługiego upadku republiki, a powrotu monarchii do Francji? Tak, gdyby burżuazja i panamiści byli jedynymi ludźmi we Francji to rzeczywiście możnaby się tego obawiać, ale poza nimi mamy jeszcze coraz silniej pod sztandarem socjalistycznym rozwijający się proletaryat, który zmyja hanbę wyższych klas, który w swych pismach ciągle protestuje przeciw bałwochwalczemu kultowi cara. Socjaliści francuscy, razem z proletaryatem wszystkich krajów patrzą z pogardą na głupstwa burżuazji, na jej upadek intelektualny i moralny.

Sławny artysta malarz, cesarz Wilhelm II. przyniósł ze swej ostatniej podróży na północ pomysł obrazu przedstawiającego „ochronę sztuki i przemysłu przez wojsko“. Sztuka i przemysł są uwidocznione przez postacie kobiece, będące zagrożone przez nieprzyjaciół, a wojsko w postaci żołnierza pruskiego oswobadza je z niebezpieczeństwa grożącego. Zdaje się, że zmysł artystyczny cesarza niemieckiego i jego zajęcie się sztukami pięknymi, muzyką i malarstwem nie pozostawia mu czasu na studyowanie stosunków wewnętrznych jego państwa. Gdyż inaczej wiedziałby, że wojsko nie tylko nie

jest ochroną sztuk i przemysłu, ale owszem jest wrogiem całej kultury, pochłania miliony, obarcza poddanych olbrzymim ciężarem podatków, przysparza niesłychanych długów państwu i zabiera najsilniejsze jednostki, aby je zniszczyć w swej służbie.

Sprawy bieżące.

Socjalistyczni kandydaci na posłów z V. kurii wyborczej już teraz nie dają spać macherom wyborczym. Pisma burżuazyjne różnych stronnictw z pod „ciemnej gwiazdy“ wyszczególniają się w mianowaniu dla nas kandydatów na posłów. Zbyteczny trud, „zaćni“ panowie, my w właściwym czasie sami o tem pomyślimy, kogo na kandydata postawić — zresztą kwestya osób u nas jest podrzędną. Dla uniknięcia jednak nieporozumień, podajemy do wiadomości naszych towarzyszy partyjnych, że sprawą kandydatur komitetu partyjnego dotąd się nie zajmowały, a uczynią to po porozumieniu się z towarzyszami całego kraju wówczas dopiero, gdy wybory będą rozpisane.

Patryotyczny hałas. Pisma t. z. demokratyczne: przełomowe i nieprzełamane, kramarskie, a nawet policyjno-demokratyczne nie mogą darować polskiej delegacyi na kongresie międzynarodowym socjalistycznym, że im z Londynu nie przywiozła odbudowanej Polski. Nieuleczalny nałóg pańskich służących, którzy po podarki ciągle łapę wystawiają. Szczególne roszczenia. Ci ludzie, którzy jeśli nie milczą, to tylko psy wieszają umiętą na socjalnej demokracji i całym ruchu socjalistycznym u nas — nie wstydzą się żądać od nas podarków. Ci demokraci, co to żywią się przedrukiem z niemieckich gazet socjalistycznych, jeśli ich samych na śmielsze odezwanie się nie stać; ci demokraci, co w walce z nami na każdym kroku odsadzają nas od narodowości, i smarzą nas zawsze w sosie kosmopolityzmu — żądać śmiało od nas nadstawiania karku za sprawę, którą oni wyłącznie chcą arendować.

Naprawdę! wolimy już szczerych stańczyków, tych pruskich, austriackich i moskiewskich patryotów, którzy powiadają, że ich Polska wywalczona przez proletaryat nie zachwyca, — że obrzydli im systematyczni socjaliści, a radzi są anarchistom choćby nawet z bombami i sztyletami. Zapewnić musimy także i demokratycznym nafiarczy, urzędników bankowych i kramarzy, że w Polsce socjalno-demokratycznej nie utyliby równie, bo pszczoły proletaryatu polskiego dla trutniów miodu nie zbierają, ani zbierać nie będą. Przyszłość Polski do której się uśmiechają nasi demokraci, ale tylko w Rapeswylu lub Ameryce dla nas soc. demokratów ma znaczenie rzeczywiste, w kraju, jako przyszłość Rptej. socjalistycznej, ugruntowanej na sympatyi zorganizowanego proletaryatu międzynarodowego, a nie na frymarkach dyplomatycznych i handlowych dynastycznych. I w Polsce socjalistycznej tak dobrze nie będzie miejsca dla wyzyskiwaczy herbowanych, jak i kramarzy dorobkiewiczów. Nie nalegajcie więc na nas pp. demokraci, nie czynicie wyrzutów, że dla was pracować nie chcemy. Przypuszczamy bowiem, że

gdybyśmy socjalistyczną Rptą dziś proklamować chcieli, odmówilibyście nam wszystkich sal na zgromadzenie, gdzieby ten akt miał się odbyć.

Kalendarz Robotniczy za rok 1897 wyjdzie jak i w poprzednich latach naszym nakładem. Będzie on zawierał obok części kalendarzowej obszerny dział literacki: rozprawki pouczające, opowiadania, wiersze itp. W dziale informacyjnym zamieściliśmy nową ustawę wyborczą i pouczenie co do agitacyi wyborczej. Cena **Kalendarza robotniczego** pozostanie tego roku ta sama, co za lat poprzednich: 26 ct. za egzemplarz, a z przesyłką pocztową 30 ct. Wszystkie polskie stowarzyszenia robotnicze upraszamy o nadesłanie nam swych adresów w najdalej do 30. sierpnia celem pomieszczenia ich w **Kalendarzu**. Upraszamy już teraz robić zamówienia, które należy nadsyłać do administracyi „Naprzodu“. Wszelkie artykuły i listy do redakcyi **Kalendarza robotniczego**, jakoteż inseraty należy nadsyłać pod adresem tow. H. T. Pokrzywy w redakcyi „Naprzodu“, Kraków, ulica Szewska l. 7.

W bieżącym miesiącu upływa rok od śmierci jednego z twórców socjalizmu naukowego i z najdzielniejszych jego szermierzy, Fryderyka Engelsa. Nie jest zwyczajem naszym oplakiwać zmarłych, gdyż idea nasza nie zależy od kilku jednostek i bez względu na agitacyą tego lub owego rozwija się, ale przez śmierć tego człowieka, straciliśmy najlepszego doradcę, ostatniego wielkiego teoretyka, który w sprawach nauki był dla nas niejako najwyższą instancją. Jakże bardzo byłby się on przydał na kongresie londyńskim, swoją wiedzą wszechstronną i dokładną znajomością stosunków społecznych niemal w całej Europie. Towarzysze najlepiej pamięć jego uczczą przez studyowanie jego dzieł i broszur (wiele wyszło w polskim tłumaczeniu), które w sposób popularny i łatwo zrozumiały całą teorię socjalizmu zawierają.

Z Ottyni. W Niedzielę 16 bm. Tow. Kozakiewicz za bytności swej w Ottyni opowiadał tamtejszym towarzyszom o uchwałach kongresu w Londynie i zachęcał ich do organizacyi silniejszej niż dotychczas istnieją. Na wycieczce urządzonej za miastem ubawili się towarzysze wesoło choć skromnie.

Robotnicy blacharscy wysłali jeszcze w kwietniu do majstrów żądania: 1) 10 godzinnego dnia roboczego (zamiast 11 godzinnego); 2) najniższej płacy 6 złr. tygodniowo; 3) godziny pracy poza 10 godziną 1½ więcej wynagradzane. Majstrowie do dziś dnia zwłóczyli z załatwieniem tych żądań. Robotnicy znecierpliwieni, postanowili na jednym ze zgromadzeń opuszczać pracę wieczorem tak, aby czas pracy wynosił 10 godzin. Majstrowie stracali robotnikom za odpade tygodniowo 4 godziny, wreszcie na zgromadzeniu swem 18. sierpnia postanowili lock-outs i zamknęli 7 większych warsztatów z 40 robotnikami; w 7 warsztatach z 20 robotnikami praca trwa 10 godzin bez stracania za zmniejszony czas pracy. Prosimy Towarzyszy, a zwłaszcza żydowskich, aby nie przyjmowali pracy, w warsztatach, które się nie chcą zgodzić na żądania robotników.

Wydział Zgrom. Tow. murarzy, cieśli, kamieniarzy zawiadamia, że na swoim posiedzeniu w dniu

się nowa kłótnia i kończyła zawsze bolesnymi przemówkami:

— Dobrze! ale... wiedz o tem... jesteś beztosnym!

— A ty jesteś słabą, tchórzliwą!

Majster murarski po tych słowach wychodził z pokoju zatrzaskawszy drzwiami.

Wtedy stara matka Bourgeuil siadała nad robotą i popłakiwała z cicha, a ojciec znudzony w domu szedł do sąsiedniej kawiarni, gdzie kilku znajomych czekało na partyę taroka i rozdając karty wymyślał przeciw dzisiejszemu zepsutym obyczajom, w których dzieci nie uznają autorytetu ojca i codziennie więcej ztraca się szacunek dla rodziców. On jednak da dobry przykład, on nie da się przebłagać, będzie do końca nieugiętym wobec zburzanego syna. Przedmiot ten stał się nawet jedynym tematem jego rozmów, tak że towarzysze gry, nazywali go za plecyma „starym nudziarzem“, ale w oczy ubolewali nad jego nieszczęściem i chwalili hardość. Szczególnie urzędnik podatkowy — ten z echnącą fajką — potakiwał zapędem starego wieczernem:

— Brawo ojcie Bourgeuil! Prawdziwy z ciebie Rzymianin!

W rzeczywistości, ojciec Bourgeuil pochodził z Haute Vienne (Hot Wien), a o starożytności miał bardzo mętne pojęcie. Mimo to wiedział coś nie coś o Brutusie, a myśli, że i on jest człowiekiem tego typu mile łechtała jego miłość własną. Gdy jednak wychodził z kawiarni i znajdował się cał-

kim sam wśród pustych i ciemnych ulic, to cicho cichuteńko mówił sobie, że ten Brutus był przecież człowiekiem bez serca i bo jakże mógł swego własnego syna na śmierć skazać?

Nadeszły święta Wielkanocne. Niedziela była wesoła, słoneczna, a ludzie pamiętali dobrze o przyszłości „kwiecień plecień“... i nie ufając kwietniowej pogodzie okrywali się starannie. Mimo to miał Paryż wygląd świąteczny. Kobiety wstydziły się trochę zniszczonych, zimowych ubrań i gdy wracały z kościoła to każdej z zarekawka wyglądała zielona gałązka bukszpanu Bukszpanu nie brakowało nigdzie; nawet koniom omnibusowym wepchnięto go do upręży.

Ojciec Bourgeuil siedział wczoraj do północy w kawiarni; to też dziś obudził się późno i w rozpaczliwym humorze. Wczoraj wieczorem żona znów usiłowała go przebłagać. Postarała się ona o wiadomości. Doniesiono jej, że synowa ich — bo bądź co bądź była to ich synowa — nie jest wcale ładaczką jak to myśleli z początku. Ot! sobie biedna dziewczyna, która była dawniej robotnicą w pracowni gorsetów. Ale Bogiem a prawdą, czemże oni byli, oni rodzice? Także robotnicy wzbogaceni i basta! W tych czasach kiedy Edward poznał swoją Anielę — prowadziła życie porządne, albo prawie porządne, a od chwili kiedy żyć zaczęła z Edwardem — dawno jeszcze przed ich ślubem — nikt zarzucić jej niczego nie może. Słuchaj Bourgeuil, czy ty naprawdę nigdy nie będziesz miał ani odrobiny pobożania dla tych nieszczęśliwych dzie-

ci?... Bo wiedz o tem, że cierpią oni nędzę po prostu nędzę! Edward ma posadę w Towarzystwie ubezpieczeń i zgadnij co zarabia?... Dwieście franków miesięcznie... tyle, ile ty wydajesz na cygara i czarną kawę. Od tych rzeczy poprawdy serce boli. Ja nie chcę ich przecie odwiedzić, nie proszę cię o to, ale moglibyśmy im trochę pomóc, my, którzy opływamy w dostatki, tym biedakom... Przyznaj sam czy nie byłoby słusznem?...

To mówiąc matka Bourgeuil wstała od stołu i łagodnie położyła dłoń na ramieniu męża, który obracał między palcami dopiero co wypróżniony kieliszek i zamyślił się głęboko. W tem, przypomniał sobie nagle, że jest „Rzymianinem“, wyrzucił ze siebie całą litanię przekleństw i zawył odwiecznem swoim: „Nigdy!“

Otóż tego rana jest on dziwnie smutnym i chmurnym, a zdenerwowanym tak, że skaleczył sobie dwa palce podczas golenia. Cóż u licha!? Nie będzie przecie takim kpem, ażeby synalkowi jeszcze dochody zapewnić. Powiadam wam „Rzymianin“ skończony. Czyż Brutus postąpiłby na jego miejscu inaczej? Strach bierze na samą myśl, że wczoraj jeszcze bliskim był rozczulenia... Co to znaczy słuchać kobiety... Te kobiety! ani za grosz energii nie mają...



5 b. m. rozpatrywał w obecności wszystkich interesowanych sprawę tow. Szkodzińskiego, o niewłaściwe obchodzenie się z współpracującymi towarzyszami, i orzekł jednomyślnie, że poczynione zarzuty tow. Szkodzińskiemu w znacznej części nie mają podstawy, że tow. Szkodziński nie takiego nie zdziadł, co by jego czei ubliżać mogło, i że do zajścia powodu nie dawał. Orzeczenie wydziału zostało przez interesowane strony jednomyślnie przyjęte czem zakończono spór. Lwów, 5. sierpnia 1896. Lisiewicz Jan, przewodniczący; Danek Michał, sekretarz; Żelaszkiewicz Kornel, dyrektor.

Komitet I zjazdu rob. budowlanych we Lwowie zawiadamia na odnośne zapytania, że istniejące stowarzyszenia zawodowe biorące udział w zjeździe, mają być zastąpione przez swoich reprezentantów, (przewodniczący i sekretarz lub tychże zastępcy). Oprócz tego ogół robotników wybiera 1 delegata na 300 itd. (ogłoszone w Nrze 16. „Nowego Robotnika“). Mandaty delegatów mają być przez przewodniczącego, sekretarza i dwóch uczestników zebrania na którym delegat został wybrany potwierdzone.

Na Andrzeja Pieniędzy, podmajstrzego, czy też świeżo upieczonego majsterka, dochodzą nas zażalenia, że z tow. pracującymi obchodzi się brutalnie, że przedłuża czas pracy, a od czasu do czasu wymyśla socyalistom i stowarzyszeniom. No, p. Pienięż, my wiemy, że pana socjaliści i stowarzyszenia trochę ogłędzili, ale widocznie jeszcze za mało, skoro od czasu do czasu odzywa się pan właściwym pewnym stworzeniem głosem, dlatego musimy się postarać byś pan napowrót do naszej szkoły wstąpił, no i był... człowiekiem.

Zjazd partyjny Towarzyszy bukowskińskich odbędzie się w Czerniowcach 30. sierpnia b. r. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z ruchu; 2) Organizacja i agitacja; 3) Zajęcie stanowiska w obec zbliżających się wyborów; 4) Prasa; 5) Wnioski. Towarzyszom bukowskińskim życzymy pomyślnych obrad na ich pierwszym zjeździe. Pisma adresować należy: Franciszek Zaplichal, Lieliengasse 6, Czerniowce.

Czyż to nie kpiny? Jak traktują panowie fabrykanci naszego robotnika, ociągającego się od należenia do organizacji, świadczy wymownie fakt następujący: Przed dwoma tygodniami zmarł w Czerniowcach Dorsek, inżynier tutejszego tartaku. W dzień pogrzebu wydała dyrekcja rozporządzenie, iż od południa robota zostanie wstrzymana i że wszyscy robotnicy w świątecznych ubraniach mają jawić się na pogrzebie. Na zapytanie robotników, czy za tego pół dnia otrzymają zapłatę, odpowiedział dyrektor kategorycznie **tak!** Wielkiem było jednak zdziwienie robotników, gdy przy wypłacie nie tylko że sięgnięto im za tego pół dnia, ale co dziwniejsze — kazano zapłacić za wieniec „o robotników“, którego nikt z robotników nie zamawiał, ani też o zamawianiu nie śnił. Na interpelację kilku odważniejszych, odpowiedział pan dyrektor, że sięgnąć im musi, ponieważ w wiedeńskich dziennikach opisał, że robotnicy sami zgłosili się z chęcią uczestniczenia w pogrzebie i zamówili wieniec. Fakt ten pouczył wszystkich robotników tartaku i spodziewać się należy, że dziś chętniej garnąć się będą do organizacji robotniczej, która im zapewni obronę przed wyzyskiem i nie dopuszcza do takiego samowolnego rozporządzania krwawo zapracowanym groszem robotnika, jak to miało miejsce w tym wypadku.

Kto podkopyje wiarę w uczciwość księży? „Kurier Lwowski“ z 12. bm. podaje fakt wymuszenia 8 złr. przez kapelana szpitalnego ks. Bobrowicza za odprowadzenie zwłok Maksymiliana Przystajki, praktykanta rachunkowego kraj. dyrekcji skarbu, któremu pogrzeb sprawili w drodze składek koledzy biurowi. Brat zmarłego ofiarował ks. B. 5 złr., cały swój majątek, ale ks. ani słyszeć o tem nie chciał — trzeba było zarządzić dodatkową składkę przed kostnicą, aby mózr ruszyć z pogrzebem.

Rozsądniej postąpił sobie Grzegorz Ilkow, handlarz owoców, który chował żonę ze szpitala 10 bm. Od biednego tego człowieka zażądał ks. Bobrowicz również 8 złr., a gdy Ilkow dawał mu cztery złr., wyrzucił go „miłości chrześcijańskiej“ pełny książę do drzew. Wówczas Ilkow zapłacił mu 1 złr. za pokropienie zwłok, a za asystency Bobrowicza zrezygnował. Ceremonję pokropienia zwłok odprawił ks. Bobrowicz ze złością, a gdy Ilkow chciał, by karawan z jego żoną jechał za drugim pogrzebem, to ksiądz kazał mu jechać inną drogą na cmentarz. Ks. Bobrowicz widocznie dąży do tego, by biedni ludzie obchodzili się bez asystency księdza przy pogrzebach, uważając to za luksus, na który pozwolić sobie mogą tylko bogaci. Także racya!

Poszanowanie szczątków ludzkich. Z Łańcuta donoszą nam: Podczas kopania fundamentów pod budowę kościoła, natrafiono na stary cmentarz. — Kości i czaszki przodków naszych wykopują i rzucają

jak śmieciem. Gdzie stąpisz to natrafia się pod nogami na czaszkę, to piszczele ludzkie. — Od 400 lat spokojnie spoczywały w ziemi, a teraz nie wiem, za co na taką poniewierkę zeszyli ojcowie duchowni, którzy grożą z ambony, aby ludek dawał większe sнопki na daninę i uważał na to, że kto kościołowi służy ten z kościoła żyje, ani pomyślał, aby te szczątki zebrać do trumien, odprawić nabożeństwo i przyzwoicie je pochować. Biedacy nie mają już na tym świecie nikogo, koby podzwonne i światło księżulkom zapłacił.

Biała-Bielsko. W warsztacie stolarskim Bobka zastępkowali wszyscy robotnicy, żądając 10-godzinnego dnia roboczego. Niechaj żaden robotnik stolarski nie przyjmuje roboty u tego majstra aż do ukończenia strejku

W Szczakowej trwa od 3 sierpnia strejk w fabryce sody Guttmana; 400 ludzi zaprzestało pracy i postawiło następujące żądania: 1) 40-procentowa podwyżka płacy (obecnie 70 do 90 ct. dziennie); 2) wypłata 14-dniowa (obecnie miesięczna); 3) za niedzielę i święta podwójna płaca; 4) wydalenie brutalnego dozorca Ecksteina; 5) zniesienie kar pieniężnych; 6) węgiel mają robotnicy po dawnej cenie, tj. 12 złr. za wagon; 7) nikt nie śmie być wydalonym z powodu strejku.

Władze zajęły wobec tego bezrobocia stanowisko wprost stronnicze pomagając przedsiębiorcom, a utrudniając robotnikom każdy krok. Dość wylizywać same fakta na dowód, że w Szczakowej władze nie mają pojęcia o ustawach albo też znać ich nie chcą. Urząd telegraficzny nie chciał przyjmować telegramów, gdyż „aparatus zepsuty“ i listy wysłane do red. „Naprzodu“ nie dochodziły, prenumeratorowie „Naprzodu“ w Szczakowej numerów nie dostali; publiczne zgromadzenie zostało zakazane, na zgromadzenia poufne starosta Chrzanowski też nie pozwalał, łamiąc w ten sposób §. 2. ustawy o zgromadzeniach. Tow. Czakię, który tam przyjechał, 2 razy aresztowano i powiedziano mu, że starosta kazał każdego agitatora z Krakowa odstawić do Chrzanowa. Naturalnie całe oddziały żandarmerii i wojska pilnują zagrożonego porządku społecznego. Tak wygląda konstytucja w Szczakowej!

Walne roczne zgromadzenie stowarzyszenia „Znicz“ w Stryju odbyło się 15 b. m. przy bardzo licznej udziale towarzyszy, którzy jawili się w liczbie około 200. Po sprawozdaniu ze stanu kasy i udzieleniu absolutoryum, przystąpiono do wyboru wydziału, do którego weszli następujący towarzysze: Ad. Galewicz jako przewodniczący, Karol Kanarek jako zastępca przewodniczącego, Heilman Adolf, Koznałewski Jan, Puna Franciszek, Horok Jakób, Zagrodzki Józef, Stanisławski Emil, Roman Strzelie, Zawada Jan i Kuzio Frane. jako wydziałowi a Zagrodzki, Kawczyk Władysław i Bukajła Władysław jako zastępcy wydziałowych.

Po zgromadzeniu odbyło się poufne zebranie, na którym udział był również liczny. Na niem towarzysze Borysławski i Nowakowski po rusku, a Denega po polsku referowali o organizacji i o przyszłych wyborach do parlamentu. Po zgromadzeniu 30 robotników wpisało się do „Znicza“.

Sprostowanie. Na podstawie przepisów ustawy prasowej upraszam o umieszczenie następującego sprostowania: W numerze 21 z 1 sierpnia br. w dziale kronika czasopismo „Nowy Robotnik“ umieściło pod napisem „Los robotnika przy c. k. kolei państwowej“ korespondencję ze Stryja tej treści, że robotnik kolejowy Paweł Koliński został 15 lipca br. na śmierć rozjechany, że inspektor ruchu p. Darowski kazał natychmiast schować zwłoki w truparni, by o tem w mieście nie mówiono i że na drugi dzień wrzucono trupa nagiego jak psa do jamy i zakopano. Stąd wysnuto wniosek, że c. k. zarząd kolejowy nie miał na kilka desek dla robotnika, który tak ciężko jak się korespondent wyraził harował dla kolei, że to życiem przypłacił. Otóż ek. Dyrekcja kolei państwowych oświadcza, że Szanowna Redakcja Nowego Robotnika została w tym wypadku wprowadzona w błąd przez autora korespondencji który w rozmyślnej złośliwości wypadek ten zupełnie nieprawdziwie przedstawił. Paweł Koliński nie był robotnikiem ek. kolei państwowej i dla niej nie pracował, przechodząc pod zamkniętą rampę z własnej winy dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Naczelnik c. k. urzędu ruchu w Stryju P. Inspektor Darowski postąpił według przepisów uwiadamiając właściwe władze o nieszczęśliwym wypadku, zwłoki kazał usunąć z toru i nakryć, czekając na sądową obdukcję, poczem na polecenie c. k. Sądu powiatowego przeniesiono zwłoki w krytych noszach do trupiarni. Co do pogrzebu to ek. urząd ruchu nie miał ani obowiązku, ani nawet prawa zająć się pogrzebem, a wszelkie zarzuty pod tym względem są zupełnie bezpodstawne i polegają na błędnem przypuszczeniu, że Koliński był robotnikiem kolejowym i członkiem kasy chorych, która

jak wiadomo udziela zasiłki także na pogrzeby. Dalsze wnioski przez autora tej korespondencji stąd wysnute o wyzyskiwaniu robotników kolejowych przez państwo muszą w obec znacznych ofiar, jakie w ostatnich latach poczyniono na podwyższenie płacy i stabilizację robotników kolei państw. napiętnować jako niegodne oszczerstwo — i tuszę, że Szanowna Redakcja w interesie swoich czytelników i utrzymania powagi dziennika zechce być przezorną w umieszczaniu tak nieprawdopodobnych wiadomości. — Lwów dnia 12 sierpnia 1896 ek. Rada dworu i Dyrektor kolei państw. Deyma.

W Skolem odbyło się w dniu 2. bm. poufne zebranie w sprawie przygotowań przedwyborezych. Po stanowiono w najbliższym czasie zwołać zgromadzenie publiczne w tej sprawie.

Rachunki partyjne.

Na fundusz prasowy złożyli: Kronisch —50, Czyt. ak. —50, Herold —50, Reich —50, Hendrych —50, Daszk. —50, Kostk. —50, Izba rek. 1—, Kalter —50, Spoż. 50, Szarw. —50, Hakl —50, Bogd. —50, Freund —50, Auerh. —50, Eberb. —50, Wacyk —50, Perl. 1—, Ognisko kob. 1—, Pizlak —56, Frenk. —50, Jodł. 1—, Jurjewicz 1-15, Paszkany 2-14, Teman —50, Puszc. —84, szpil. 1-20, Olszewski 2-40, Rafalon —15, pud. —15, Lond. 1-63, Knopf 4-30, Stow. w Ottyni 1-10, Zbign. 1-10, kolp. 1-20, Amicis —10, Stryj 14—, Skrzysz. —50, Stryj 5—, Lond. 1-75, Wasil —10, Lezer 1—, Krup. 1-10, kolp. 1-10, Friedm. —55, młody Rusin —05, Stow. młodz. w Zurychu 1-43, Reich —50, Lerner —50, Merger —50, Szapira —50, Gasior. —50, Löwenh. —50, Odborni-spolek 1-10, Jedrz. —55, Besen —50, Pomeranz —50, Gack. —50, Dr. Bett —50, Wang —50, Sącz 18-50, Stow. w Koszyce 1-10, szpil. —15, Stow. piekarzy —50, kalendarz —26, Siła —90, Lond. —45, nuty —02, facetka —22, kolp. 1—, kolp. 1-31, Lond. —88, piekarze —60, piek. —25, Łańcut 4—, Sanok 2—, Trzyniec 2-50, Stow. kolej. 1—, Moskal —05, kolp. —30, Zoria 1—, Lautert —25, Stopiński 1-14, Strzel. —80, kolp. 1-48, Florezakiewicz —50, Iwan —10, Lond. —10, Czyst 6—, Kramarz 1-10, Lond. —20, Ost —50, Sob. i Jar. —50, Wasser —50, Aschken. —50, Silb. —50, Lond. —43, Drob. 2-10, piekarze —60, Brüderl. —55, Z. —20, Garbacz. —20, Iwan —10, Bejger —50, Laur. —50, Dr. 1-29, Lond. —18, Łoz. —50, Win. 1-20, Serafin 1-10, Ser. —60, Peer. —55, Dostal 1-10, Budapeszt 1-20, Sławik 2—, Lond. 1-05, Dr. —54. Razem 145 zł. 34 ct. Lista zamknięta 30. lipca.

Na fundusz agitacyjny: Strut. —25, z kapelusza 2-13, Żołnier 1—, Wich —50, fryzjerzy —30, brosz. 2-29, za. prosz. —50, Kotylak —50, Strański —50, Wich —50, Teichman 1—, brosz. 1-87, Zach —50, brosz. 1-23, Za. —50. Serafin zebrane na poufnym zebraniu 1-30, na telegram (przez Dutkę —74, przez Dankę —36) 1-10, Razem 15 zł. 97 ct. Lista zamknięta 30. lipca.

Na fundusz ofiar ruchu: Horowitz —10, wszystko jedno —07, S. —07, Bzik —03, Stow. handlowców zamiast wienca dla b. p. Ignacego Lillena 10—, Razem 10 zł. 27 ct. Lista zamknięta 30. lipca.

Sprostowanie. W wykazie składek na strejk stolarzy zamiast Siła 6,75 ma być: przez Salamandra złożyli — klub 50, Salamander 1 złr. Modlinger 50, Erber 50, Simon Teicher 50, Rubenkis 50, Gelles 50, Stand 50, B. Modlinger 75, Stand 50, Kessler 50, Wagner 50, razem 6,75.

WIELKA ZABAWA LUDOWA

na dochód stow. Robotników budowlanych „OGNIWO“

odbędzie się w niedzielę 23. sierpnia w lasku na Pasiakach. Program bardzo urozmaicony. Początek o godzinie 3. popoł. Wstęp od osoby 20 ct.

W Niedzielę 23. sierpnia o godz. 10-tej rano w wielkiej sali domu robotniczego odbędzie się

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Londynie.
2. Interpelacje i wnioski.

Towarzysze! Jawcie się jak najliczniej!

Rafinerya spirytusu i fabryka rumu, rosolisów, likierów i octu
Juliusza Mikolascha następców
Jakób Sprecher i Spółka
poleca
na nalewki
najlepszej jakości rektyfikowany spirytus „Bongout“.
Składy w mieście: ul. Halicka 1. i — ul. Kopernika 1. 9.
Na prowincję wysyła fabryka spirytus pocztą w blaszankach pięciolitrowych wagi do 5 kilogram.

Z drukarni L. Arbaszewskiego we Lwowie.

Wydawca i odpow. redaktor: Piotr Zarancki.